

CHONE SHMERUK

HEBRAJSKA – JIDYSZ – POLSKA

TRÓJJĘZYCZNA KULTURA ŻYDOWSKA

Zanim podejmę próbę zaprezentowania historycznego modelu nowoczesnej trójjęzycznej kultury polskich Żydów w okresie międzywojennym, poruszę dwie podstawowe kwestie. Po pierwsze, napotykam trudności z określeniem dyscypliny, którą reprezentuje ten szkic. Elementy demograficzne i socjolingwistyczne są tu świadomie włączone w perspektywę historyczną w celu objęcia odrębnych dziedzin kultury takich jak szkolnictwo, literatura, teatr i prasa. Konieczność interdyscyplinarnego podejścia, w przeciwieństwie do ogólnie przyjętego, które zajmuje się oddzielnie poszczególnymi dziedzinami w każdym języku, wynika z podstawowego założenia mającego na celu ukazanie kultury żydowskiej w Polsce w okresie międzywojennym – wraz ze wszystkimi wewnętrznymi kontekstami jej różnych składników językowych – jako całości. Po drugie, aby uniknąć wprowadzania nowej terminologii, postanowiłem zapożyczyć pojęcia „systemu” i „polisystemu” z badań ze sfery literackiej¹. W odniesieniu do naszego tematu pojęcie systemu kulturowego jest ograniczone do sfery kulturowej w jednym tylko języku. Natomiast pojęcie polisystemu odnosi się do całego spektrum kultury żydowskiej w Polsce, która obejmuje jednocześnie system hebrajski, jidysz i polski.

Oprócz tradycyjnej kultury religijnej, która dominowała wciąż w Polsce w okresie międzywojennym, pośród polskich Żydów istniały trzy nowoczesne, poświeceniowe systemy kulturowe, które różniły się pod względem językowym i światopoglądowym. Systemy kulturowe w hebrajskim i jidysz były zwykle związane z określoną żydowską ideologią narodową. Kultura hebrajska odwoływała się do ideologii

syjonistycznej, podczas gdy nowoczesną świecką kulturę jidysz tworzyli przede wszystkim bundyści i ich zwolennicy, a w mniejszym stopniu socjaliści, syjoniści, folkiści i ci żydowscy komuniści, którzy nie popierali asymilacji. Wyraźnemu ideologicznemu charakterowi sfer kultury w tych językach często towarzyszyły fanatyczne roszczenia do wyłączności. Zwolennicy kultury hebrajskiej wysuwali je przeciwko dwu innym systemom, podobnie czynili zwolennicy kultury jidysz. Obie grupy traktowały z podejrzliwością i obawą, czy też wręcz odrzucały, sferę kultury polsko-żydowskiej, która w ich oczach potwierdzała niebezpieczeństwo asymilacji. Pomimo tego niektórzy hebraiści preferowali język polski przy odrzuceniu jidysz i jednocześnie, chociaż mniej jawnie, niektórzy jidyszyści przedkładali polski nad hebrajski.

To, co wydaje się zrozumiałe i naturalne, jeśli mowa o systemach kulturowych w językach żydowskich, które praktycznie wyrażały dążenie do samoprzetrwania, jest mniej oczywiste w odniesieniu do polskiego systemu kulturowego wśród Żydów. Nie miał on właściwie wyraźnie określonego profilu polityczno-ideologicznego. Od razu zaznaczam, że nie zajmuję się tutaj nieliczną warstwą polskiej inteligencji żydowskiego pochodzenia, w tym znanymi pisarzami, którzy byli całkowicie zasymilowani z kulturą polską i uważali się za Polaków – nawet pomimo pewnych sporadycznych przejawów żydowskiej autoidentyfikacji, do której popychały ich wrogie siły i na które nie mieli wpływu. Jednak ich utwory stanowiły część kultury polskiej, więc nie można ich określić ani z ich, ani z naszego punktu widzenia jako twórców kultury żydowskiej. Można natomiast wskazać w tej grupie wyraźną

1 >> Itamar Even-Zohar, *Papers in Historical Poetics*, Tel Aviv 1978.

i deklarowaną tendencję do całkowitej asymilacji z narodem polskim, włączywszy nawet konwersję – dążenia, które zupełnie odrzucały nacjonalistyczne i kulturowe ideologie hebraistów i jidyszystów. Jednak wyrazicielami idei asymilatorskich była w dwudziestoleciu jedynie niewielka grupa studentów i przedstawiciele różnych profesji skupionych wokół Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego². Ta mała grupa jest niezbyt interesująca, a jeśli tak, to tylko jako swego rodzaju skrajność. Większość Żydów w Polsce, których wyłącznym lub jednym z języków kultury był polski, reprezentowała faktycznie ideologię syjonistyczną albo też nie była związana z żadnymi kierunkami politycznymi i pozostawała wobec nich obojętna. Z pewnością nigdy nie negowali oni swojej tożsamości żydowskiej. Aby wyjaśnić charakter tej niejednorodnej społeczności, można ją utożsamić z rzeszami czytelników gazet żydowskich w języku polskim, które ukazywały się w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Niektóre z nich określały siebie mianem syjonistycznych, a z pewnością żadna nie nawoływała do asymilacji z narodem polskim.

Wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z trzema oddzielnymi systemami kulturowymi. Faktycznie jednak łączyły je pewne opcje – czasami narzucone – oraz dynamika interakcji w ramach obejmującego je żydowskiego polisystemu kulturowego, zawierającego separatystyczny system tradycyjnej kultury religijnej, które współistniały w postaci żydowskich systemów w ramach żydowskiej społeczności w Polsce. Analizując możliwości i wzajemne związki każdego elementu w tym polisystemie, spróbuję przedstawić modele poszczególnych systemów językowych w pełnym ich zakresie, ograniczeniach i perspektywach.

JĘZYKI

Można by się spodziewać, że zakres tych trzech żydowskich systemów kulturowych powinien znaleźć dokładne odzwierciedlenie w danych statystycznych dotyczących języka ojczystego ludności Polski zawartych w spisie powszechnym. Dane te ze spisu z 1921 roku nie zostały opublikowane. Ostatni i jedyny spis powszechny przed Zagładą zawierający podobne informacje, został przeprowadzony w grudniu 1931 roku. Proszono wówczas obywateli polskich

nie o podanie narodowości, lecz wyznania. Według tych danych w grudniu 1931 roku w Polsce było 3 113 933 osób „wyznania mojżeszowego”. W odpowiedzi na dodatkowe pytanie dotyczące ojczystego języka 2 489 034 – blisko 80 procent z tych, którzy deklarowali judaizm jako swoją religię – uznało jidysz za język ojczysty. Około 12 procent podało język polski, a około 8 procent (243 539) hebrajski³.

Tych danych statystycznych nie można jednak traktować jako rzeczywiście odzwierciedlających sytuacji językowej Żydów w Polsce w 1931 roku ani jako całościowego i wiernego obrazu: układu „sił” zachodzących między poszczególnymi językami w ramach żydowskiego polisystemu kulturowego.

Przed spisem powszechnym próbowano za pomocą kampanii propagandowej wpłynąć na Żydów, aby podawali swój język ojczysty zgodnie z przynależnością narodową, czasami w sprzeczności ze stanem faktycznym. Różne ugrupowania w ramach żydowskiego obozu nacjonalistycznego występowały przeciwko Żydom deklarującym język polski jako ojczysty, co miało być protestem przeciwko pogwałceniu przez polski rząd praw żydowskiej mniejszości i demonstracją tożsamości narodowej. Syjoniści żądali, aby ich zwolennicy deklarowali hebrajski jako język ojczysty, stąd nierealistyczna liczba ćwierci miliona polskich Żydów wskazujących hebrajski. Dla większości z nich językiem ojczystym był prawdopodobnie jidysz lub polski; rzeczywista liczba tych, których ojczystym językiem był hebrajski, była niewielka. I jeśli dodamy do liczby posługujących się językiem jidysz nieznaną liczbę deklarujących język hebrajski, to musimy także odjąć od grona Żydów deklarujących jidysz tych, dla których ojczystym językiem był polski, ale którzy podali jidysz ze względów nacjonalistycznych⁴.

Muszę podkreślić tutaj, że nie jest możliwe użycie danych ze spisu powszechnego w celu ustalenia tożsamości kulturowej około 80 procent Żydów, deklarujących jidysz jako swój język ojczysty. Prawie na pewno ponad połowa z nich należała do obozu tradycjonalistów; dowody na to zostaną zaprezentowane poniżej. W pozostałej grupie byli oczywiście jidyszyci różnej maści, jak również nieznaną, ale niemającą liczbę syjonistów–hebraistów i – z przyczyn już wspomnianych – także grono osób posługujących się w mowie językiem polskim.

2 >> Zjednoczenie Polaków Wyznania Mojżeszowego po raz pierwszy wystąpiło publicznie w niepodległej Polsce na zjeździe, który odbył się w Warszawie w dniach 10–12 maja 1919 roku. Materiały z tego zgrupowania opublikowano jako *Pamiętnik pierwszego wolnego zjazdu Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego wszystkich Ziemi polskich*, Warszawa 1919. Główne stanowiska Zjednoczenia, wyrażone na zjeździe, zostały dalej rozwinięte na łamach jego organów prasowych takich jak „Rozwaga” (1915–28) i „Zjednoczenie” (1931–33). Na temat dwuznacznego stanowiska wobec konwersji zob. Leo Belmont, *Neo-asymilacja czyli rzecz o Semi-Polakach*, „Zjednoczenie” 1932, nr 12, s. 14; Edward Lipnik, *W obronie mechesów*, „Zjednoczenie” 1933, nr 3, s. 5–6; S.H., *Typy „mechesów”*, „Zjednoczenie” 1933, nr 5, s. 7–10; Nina Hermanówna, *W obronie mechesów*, „Zjednoczenie” 1933, nr 5, s. 10–11; L. Belmont, *W obronie mechesów! List otwarty do Red. Zjednoczenia*, „Zjednoczenie” 1933, nr 6–7, s. 3–18.

3 >> Szyja Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 29–33; Jerzy Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 146–150. Jankew Leszczynski napisał trzy artykuły na temat języka ojczystego Żydów w Polsce według danych ze spisu z 1931 roku: *Di muterszprach baj jidn in Pojln*, „JiWO Bleter” 1936, nr 9, s. 140–143; *Di muterszprach fun di pojilse jidn*, „JiWO Bleter” 1940, nr 15, s. 140–144; *Di szprach baj jidn in umophengikn Pojln. An analiz lojt der folkscejlung fun 1931*, „JiWO Bleter” 1943, nr 22, s. 147–162. W swoim tekście opieram się głównie na tym ostatnim i najbardziej szczegółowym artykule.

4 >> Na temat prób zachęcania do deklarowania hebrajskiego i jidysz jako języków ojczystych podczas spisu powszechnego zob. J. Leszczynski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 147; J. Tomaszewski, dz. cyt., s. 148. O gwałtownej reakcji na te próby zob. artykuł *Statystyka a etyka*, „Zjednoczenie” 1932, nr 1, s. 10–12, w którym anonimowy autor twierdził, że „całe żydowskie rodziny, które nie mówią ani po żydowsku, ani po hebrajsku”, zadeklarowały jidysz jako język ojczysty „ponieważ polecia im tak zrobić prasa drukowana w języku polskim”. Jako że interesują nas ogólne tendencje, nie wspominam tutaj o poszczególnych różnicach regionalnych, takich jak dobrze znane i tradycyjne podziały między dawną Galicją a regionami dawnej Kongresówki. Na ten temat zob. J. Leszczynski, *Di szprachn baj jidn in umophengikn Pojln...*, dz. cyt.; Ezra Mendelsohn, *A Note on Jewish Assimilation in the Polish Lands*, w: *Jewish Assimilation in Modern Times*, red. Bela Vago, Boulder, Colo. 1981, s. 141–149.

Używam celowo sformułowania „w mowie”, a nie terminologii stosowanej w spisie, który wyróżniał tylko „język ojczysty”. Dwujęzyczność była szeroko rozpowszechniona wśród polskich Żydów, a istniała także wielojęzyczność. Polski uczonego żydowskiego pochodzenia tak oto wspomina swego ojca (urodzonego w Galicji w 1882 roku), którego znajomość języków była dość typowa dla polskich Żydów:

Ojciec, który chodził jedynie do chederu, bo na jeszybot nie było już pieniędzy, władał pięcioma językami: hebrajskim, jidysz, niemieckim, polskim i ukraińskim, choć myślę, że po ukraińsku pisać nie umiał. Nikt nie uważał tego za coś niezwykłego. Przypuszczam nawet, że nikt tego nie zauważał. „Prawdziwe” obce języki to był francuski, angielski. Zapytany przed pierwszą wojną, ojciec powiedziałby zapewne, że żadnego języka nie zna⁵.

Rzeczywiście, pomimo braku formalnego czy uporządkowanego wykształcenia wielu polskich Żydów było poliglotami. Znajomość języków zdobywali dzięki żydowskiemu wykształceniu i tradycji, kontaktom z posługującą się różnymi językami miejscową ludnością oraz obcymi władzami. Do jidysz, podstawowego, codziennego języka, i hebrajskiego, świętego języka modlitwy, tradycyjnych studiów i edukacji, dochodziły przed pierwszą wojną światową: polski i – w zależności od obszaru geograficznego – często również ukraiński albo białoruski, którymi posługiwała się miejscowa ludność. Należy dodać do tego oczywiście niemiecki i rosyjski, języki obcych państwzaborczych rządzących Polską do czasu utworzenia niepodległego państwa po pierwszej wojnie światowej.

W dodatku rozprzestrzenianie się idei oświeceniowych w tradycyjnej i nowoczesnej kulturze w językach żydowskich – hebrajskim i jidysz – sprawiło, że kultury rządzących krajów, a szczególnie polska, dominująca na terytorium etnicznej Polski, stały się bardzo atrakcyjne. Natomiast ukraiński i białoruski służyły głównie do kontaktów codziennych z ludnością wiejską i nie miały „wyższego” kulturowego znaczenia. Kontakty te wyrażały się głównie poprzez zapożyczenia i wyrażenia wprowadzone do jidysz, i przez wpływy na poziomie kultury popularnej; wyjątki tylko potwierdzają regułę⁶.

Po 1918 roku rosyjski zaczął stopniowo zanikać jako istotny językowo-kulturowy element wśród Żydów w Polsce – przetrwał przede wszystkim w północno-wschodnich regionach Rzeczypospolitej. Niemiecki także zanikł, chociaż zachował ograniczony status wśród Żydów galicyjskich – nawet po exodusie

zgermanizowanych Żydów z zachodnich regionów Polski do Niemiec. Pokolenia, które dorastały i zdobywały wykształcenie w niepodległej Polsce, znały mniej języków niż ich przodkowie. Po 1918 roku tylko hebrajski, jidysz i polski służyły dalej jako językowo-kulturowe media dla Żydów z Polski⁷.

Spis powszechny z 1931 roku nie zawierał pytań dotyczących znajomości lub używania języków innych poza ojczystym. Dla wiejskiej ludności Polski, dla której język ojczysty był zazwyczaj językiem jedynym, pytanie to pozwalało na uzyskanie odpowiedzi zgodnej ze stanem rzeczywistym. Natomiast odpowiedzi ludności żydowskiej na to właśnie pytanie mogły dostarczyć co najwyżej częściowego obrazu. Pewna znajomość hebrajskiego, czasami nawet dogłębna, była szeroko rozpowszechniona wśród Żydów. Nie ulega także wątpliwości, że liczba Żydów, którzy znali hebrajski na tyle dobrze, aby deklaruować go jako drugi język, była większa od tych podających go jako język ojczysty. Znajomość jidysz jako potocznego języka, a w mniejszym stopniu jako języka kultury, była z pewnością szeroko rozpowszechniona wśród tych, którzy podawali polski jako język ojczysty. Można także założyć szeroko rozpowszechnioną znajomość polskiego w latach 30. wśród tych, którzy deklarowali języki żydowskie. Obok tradycyjnej aszkenazyjskiej dwujęzyczności polegającej na używaniu hebrajskiego i jidysz, bilingwalizm wyrażający się w posługiwaniu się jidysz i polskim był najbardziej rozpowszechniony wśród polskich Żydów⁸. Należy zakładać, że wielu spośród tych, których językiem ojczystym był jidysz, nie utożsamiało się z jidyszowym systemem kulturowym, jako że język polski, który przyswajali sobie stopniowo, decydował o ich przynależności do polskiego systemu.

A zatem dane ze spisu dostarczają jedynie niepewnych podstaw do oszacowania językowych podziałów istniejących wśród polskich Żydów w okresie międzywojennym, jako że dwujęzyczność i wielojęzyczność były istotne dla ich udziału w kulturze, która również nie była żadną miarą jednojęzyczna.

SZKOLNICTWO

Chociaż nie ma dokładnych danych statystycznych dotyczących liczby żydowskich dzieci w wieku wczesnoszkolnym i ich rozmieszczenia w różnych placówkach oświatowych, informacje, którymi dysponujemy, rzucają światło na edukację w w różnych systemach językowych. W Polsce w latach 30. żyło przynajmniej pół miliona żydowskich dzieci w wieku szkolnym⁹. Według Joint Distribution Committee (JDC) liczba

5 >> Roman Zimand, *Gatunek: Podróż*, „Kultura” 1983, nr 11, s. 24.

6 >> Nie znany mi jest żaden ukraiński pisarz żydowskiego pochodzenia tworzący przed pierwszą wojną światową. Szmuel Pławnik, znany jako Żmitrok Biadula, białoruski pisarz żydowskiego pochodzenia, zaczął publikować po białorusku przed pierwszą wojną światową. Jest on jednak dobrze znanym wyjątkiem. Ślady białoruskiego folkloru są wyraźne w utworach Nisana Brusilowa, *Baj di tajchn fun Polesie*, New York 1953.

7 >> Podczas spisu powszechnego z 1931 roku 6827 Żydów, czy też 0,2 procent „wyznawców wiary możeszowej”, podało niemiecki jako język ojczysty. Na temat nieznaczącej liczby Żydów deklarujących inne języki zob. J. Leszczyński, *Di szprachn baj jidn in umophengikn Pojln...*, dz. cyt., s. 160.

8 >> Na temat tradycyjnego bilingwalizmu wśród Żydów aszkenazyjskich zob. Max Weinreich, *Inewejnikste cwejszprachikejt in Aszkenaz biz der haskole: Fakt un bagriñ*, „Di Goldene Kejt” 1959, nr 35, s. 80–88. Obfitość podawanych w oryginale cytatów w języku polskim w literaturze jidysz okresu międzywojennego służy jako istotny wskaźnik znajomości polszczyzny wśród użytkowników jidysz. Zob. Chone Shmeruk, *Jews and Poles in Yiddish Literature between the Two World Wars*, „Polin” 1986, nr 1, s. 176–195.

9 >> Szmuel Rozenhek, *Al maarechet ha-chinuch ha-jehudi be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam*, w: *Bejt Israel be-Polin. Mi-jamim riszonim we-ad li-jemot ha-churban*, red. Israel Halperin, t. 2, Jerusalem 1953, s. 155. Na temat danych dotyczących wieku zob. S. Bronsztejn, dz. cyt., s. 136–146.

uczniów w żydowskich szkołach powszechnych wszelkiego typu przedstawia się następująco (tabela 1):

Tabela 1
Uczniowie w żydowskich szkołach powszechnych, 1936

Organizacja szkolna	Liczba uczniów
Tarbut	44 780
Jawne	15 923
Szul-kult	2343
CISzO	16 486
Chorew	49 123
Jesziwy	15 941
Bejs Jakow	35 585
Razem	180 181

Źródło: Szmuel Rozenhek, *Al maarechet ha-chinuch ha-jehudi be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam*, w: *Bejt Israel be-Polin: Mi-jamim riszonim we-ad li-jemot ha-churban*, red. Israel Halperin, t. 2, Jerusalem 1953, s. 154.

Zgodnie z tymi danymi w klasyfikacji szkół według języka wykładowego w połączeniu z przynależnością ideologiczną na czoło wysuwały się, tradycyjne instytucje oświatowe, w tym szkoły Chorew, jesziwy dla chłopców i szkoły Bejs Jakow dla dziewcząt. W sumie do tych placówek uczęszczało 100 649 uczniów, czyli 55,86 procent wszystkich dzieci z żydowskich szkół powszechnych. Do nich należałoby pewnie dodać około 40 tysięcy uczniów uczęszczających po południu do chederów, po zajęciach w szkole powszechnej z językiem wykładowym polskim. W chederach, jesziwach i szkołach Bejs Jakow podstawą nauki były teksty hebrajskie, ale językiem wykładowym i językiem przekładu był jidysz. Szkoły Tarbut i Jawne, gdzie dominował hebrajski, miały w sumie 60 703 uczniów (33,69 procent wszystkich dzieci w szkołach powszechnych). Szkoły Szul-kult, które były dwujęzyczne – obowiązywały w nich jidysz i hebrajski, miały 2343 uczniów (1,3 procent), zaś szkoły Centrale Jidisze Szul Organizacje (CISzO, Centralna Żydowska Organizacja Szkolna), w których dominował jidysz, gromadziły w sumie 16 486 uczniów (9,15 procent). We wszystkich tych placówkach nauka polskiego była również obowiązkowa. Z danych statystycznych JDC, które są wyższe od oficjalnych, dowiadujemy się także, że spośród pół miliona dzieci żydowskich w wieku szkolnym 64 procent uczyło się albo miało się uczyć w szkołach publicznych z językiem wykładowym polskim, z których część była przeznaczona wyłącznie dla dzieci żydowskich¹⁰. Nazywano je „szabasówkami”, ponieważ nie odbywały się tam lekcje w soboty.

Nawet jeśli te statystyki nie są całkiem dokładne, możemy w nich znaleźć niezwykle istotne fakty. To oczywiście, że spośród wszystkich modeli żydowskiej edukacji wciąż dominowało tradycyjne wykształcenie. Co więcej, należy zwrócić uwagę na inicjatywę ultraortodoksyjnego systemu oświaty, który stworzył i rozwinął imponującą sieć szkół dla dziewcząt – Bejs Jakow – aby umożliwić im dostęp do edukacji żydowskiej i jednocześnie powstrzymać je od uczęszczania do nieżydowskich szkół powszechnych. Do szkół Bejs Jakow uczęszczało 19,75 procent dzieci z żydowskich szkół powszechnych w Polsce, do czego należy dodać wspomniane wyżej 40 tysięcy dzieci uczących się po lekcjach w chederach. Spośród dzieci w szkołach powszechnych 12,61 procent pobierało całkowite lub częściowe wykształcenie w języku hebrajskim, a 3,8 procent otrzymywało całkowite lub częściowe wykształcenie w jidysz. Większość żydowskich uczniów otrzymywała polskie wykształcenie w placówkach publicznych, w których polski był językiem wykładowym i obowiązkowym w mowie¹¹.

Perspektywy różnych systemów kultury żydowskiej w Polsce wraz z ich zróżnicowanymi celami stają się jaśniejsze, kiedy zbadamy inny aspekt uczęszczania dzieci żydowskich do szkół publicznych. Główny powód, dla którego większość żydowskich dzieci podlegających obowiązkowi nauki uczęszczała do polskich szkół publicznych, to fakt, że były one bezpłatne, podczas gdy wszystkie szkoły żydowskie, nawet te prowadzone przez różne instytucje (np. należące do sieci Tarbut czy CISzO), wymagały jakichś opłat¹². W czasach, kiedy ludność żydowska w Polsce coraz bardziej ubożała, zwłaszcza rodzinom z dużą liczbą dzieci trudno było opłacić czesne. Czasami rodzice znajdujący się pod presją finansową posyłali dzieci do polskich szkół publicznych. Co więcej, uważano, że żydowskie szkoły powszechne nie są tak skuteczne w nauczaniu języka polskiego, jak polskie szkoły powszechne, w związku z tym wielu rodziców wysyłało dzieci do polskich placówek aby tam nauczyły się języka, przygotowując się tym samym do nauki w szkole średniej.

Faktycznie, dane statystyczne dotyczące liczby żydowskich uczniów w szkołach średnich wydają się potwierdzać tendencję, świadczącą o dominacji kultury i języka polskiego wśród młodzieży żydowskiej. W roku szkolnym 1930/31 43 583 żydowskich uczniów we wszystkich szkołach średnich w kraju stanowiło 21,1 procent wszystkich uczniów w gimnazjach w Polsce; ten stosunkowo wysoki udział wynikał z faktu, że Żydzi byli przede wszystkim mieszkańcami miast¹³. Polskie szkoły średnie, do których uczęszczałi

10 >> S. Rozenhek, *Al maarechet ha-chinuch ha-jehudi be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam...*, dz. cyt., s. 153 podaje zgodnie z oficjalnymi danymi 343 671 jako liczbę dzieci żydowskich w polskich szkołach powszechnych w 1934/35 roku.

11 >> Tamże. Na temat żydowskiej edukacji w niepodległej Polsce napisano bardzo wiele. Oprócz S. Rozenheka zob. Arje Tartakower, *Jidisze kultur in Pojln cwiszn cwejt-milchomes*, „Gedank un Lebn” 1946, nr 4, s. 1–35; Tenże, *Di jidisze szul in Pojln cwiszn cwejt-milchomes*, w: *Sefer ha-szana/jorbuch*, red. A. Tartakower, t. 2, Tel Aviv 1967, s. 210–265; Chaim Kazdan, *Di geszichte fun jidiszn szulwezn in umophengikn Pojln*, Mexico City 1947; Miriam Eisenstein, *Jewish Schools in Poland*, New York 1950. Zob. także dane bibliograficzne w artykułach i książkach, jak również w części zatytułowanej *Hinuch, tarbut, dat, itonut*, w bibliografii w: E. Mendelsohn, *Jehudej mizrach-merkaz Eiropa bejn sztej milchamot ha-olam*, Jerusalem 1978, s. 28–29.

12 >> Nie ma tu miejsca na omawianie dyskryminacji wobec różnych żydowskich szkół, które nie otrzymywały subsydiów rządowych przysługujących im zgodnie z traktatem mniejszościowym podpisanym przez Polskę. Wstrzymywanie dotacji dla szkół mniejszości było integralną częścią rządowej polityki polonizacji. Na ten temat zob. pozycje w przyp. 11.

13 >> S. Rozenhek, *Al maarechet ha-chinuch ha-jehudi be-Polin bejn sztej milchamot ha-olam...*, dz. cyt., s. 147.